Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 19 WRZEŚNIA 1936. N — Nr. 109

Czy my narodowcy już nie zwyciężyliśmy?

Tak często słyszymy niecierpliwe pytania na naszych zebraniach i w prywatnych rozmowach: **„Kiedy też obóz narodowy wreszcie zwycięży? — Kiedy dojdzie do władzy?“** Dużo jest i takich, którzy tym długim czekaniem się **zniechęcają** i nawet poczynają **wątpić**, czy obóz narodowy wogóle **zwycięży.** Tym wszystkim słaboduchom, tym niecierpliwcom i krótkowzrocznym ludziom należy się jasna i dobitna odpowiedź, że **w przeważnej mierze my narodowcy już odnieśliśmy decydujące zwycięstwo.** A tylko ci jedynie nie uznają tego, którzy, choć mają oczy, nie widzą, choć mają uszy, nie słyszą, choć mają rozum, nie ogarniają nim tego, **co już obóz narodowy w Polsce zdziałał,** jakiego ogromnego dzieła duchowego przeobrażenia **w narodzie naszym dokonał.** W ramach krótkiego artykułu trudno powyższe twierdzenia udowodnić we wszystkich szczegółach, ale choć tylko na niektóre z nich pozwolimy sobie **zwrócić uwagę.** Dla lepszego rozpoznania sprawy sięgnijmy wzrokiem duszy naszej o kilka lat wstecz i **porównajmy,** jak było wówczas w naszym kraju, a jak jest dzisiaj. Sanacja wówczas, dominując nad życiem państwowym, śmiało, wprost nahalnie narzucała swoją ideologię, że **państwo to nie naród polski,** a wszyscy **kraj zamieszkający obywatele.** Według niej **to obojętnie czy Polak czy Żyd czy Ukrainiec i t. p. — państwo polskie — to stop wszystkich narodowości w jedną całość.** Obóz narodowy, który głosił **ideę państwa narodowego,** hasła: **„Polska dla Polaków“, „W Polsce gospodarzem tylko naród polski, Żydów należy wyeliminować od wpływów na bieg życia publicznego“,** uznawany był z tego powodu przez sanację jako **antypaństwowy.** Doszło do tego, że na zebraniach w poszczególnych organizacjach, mniej lub więcej zależnych o sanacji, bało się wprost jak ognia słowa: **„naród, narodowy“,** a nawet wyraz **ojczyzna** trącił już w ich oczach nieprawomyślnością.

A już co do **żydów,** to — broń Boże, żeby ktoś zależny od sanacji miał się o nich **wyrazić nieprzyjaźnie.** Przeciwnie, należało wprost do dobrego tonu **żydom okazywać jak największej grzeczności i przyjaźni.** Prawie że według stopnia życzliwego ustosunkowania się do żydów oceniano **prawomyślność** danego obywatela. Żydzi przecież byli **najwierniejszymi sprzymierzeńcami sanacji.** A „endeków“ właśnie głównie dla ich nastawienia **antyżydowskiego** uważano za **wrogów państwa.**

A dzisiaj? Ta sama **sanacja,** która tak ścigała i tępiła wszystko, co się tylko zwało **narodowym,** dziś zmuszona **etykietę te nalepiać** na wszystkie swe **zarządzenia, poczynania** i wszystkie swe twory — chcąc jakoś nimi dotrzeć do społeczeństwa. Tak np. przy wyborach wszystkie swe bloki czy obozy sanacyjne czy jakiebądź swe organizacje zmuszona była zdobić przymiotnikiem „narodowy“. A któż nie zna na pamięć „pożyczki narodowej“, „obrony narodowej“ i t. d. Któż to sprawił, że sanacja, już choćby ze względów czysto **konkurencyjnych** zmuszona dzisiaj posługiwać się tak często tem, czego się dawniej tak bardzo **odżegnywała?** Czyż to nie najwymowniejszy dowód **decydującego zwycięstwa głoszonej przez obóz narodowy idei narodowej?** A poglądy na **kwestję żydowską,** czyż w ostatnich czasach nie uległy olbrzymim **przeobrażeniom — nie tylko u ogromnej większości narodu,** ale nawet u tych, którzy aż do niedawna ją uważali za przesądzoną w tym sensie, że **żyd to taki sam Polak, jak i każdy inny?** Dziś **i sanacja** już zgoła innymi patrzy oczyma na **żydów.** Jeszcze coprawda rozmaite czynniki trzymają się ich dla rozmaitych stosunków, które je z nimi łączą, ale **ogół sanacji** już nabrał **świadomości o niebezpieczeństwie żydowskim i o potrzebie przeciwdziałania temu niebezpieczeństwu.** I czyż śmiałby ktoś przeczyć, że to jedyna i wyłączna zasługa **obozu narodowego?** A co jeszcze najważniejsze, to to, że **żydzi sami** już przychodzą do **przekonania,** że będą musieli, chcąc nie chcąc, Polskę **opuścić.**

I tak np. **Izaak Grünbaum, ten najbardziej wojowniczy wódz żydów polskich** i członek rządu żydowskiego w Palestynie, **wygłosił** niedawno temu w Warszawie publiczny **odczyt** o położeniu żydów w Polsce. P. Grünbaum stwierdził, **iż Polacy rzucili się do handlu i rzemiosła i że niezadługo żydzi w tych zawodach będą musieli ogłosić bankructwo. Dlatego żydzi** będą musieli **Polskę opuścić.** Żydzi powinni już teraz masowo z Polski wyjeżdżać. P. Grünbaum nie krył tego, iż jest to **zasługą polskich narodowców.**

Z podobnymi poglądami w ostatnim czasie wystąpił również drugi wybitny działacz żydowski Zabotyński, głosząc **potrzebę emigracji żydów z Polski** z powodu **zbudzonego poczucia narodowego u Polaków.**

Niedawno to jeszcze czasy, kiedy to **Janusz Jędrzejewicz** w poczuciu swych wpływów, jako minister oświaty, a później premjer postanowił **zdobyć rząd dusz nad młodzieżą** polską i zniewolić ją do **uznania sanacyjnej ideologii.** Za pomocą **Legionu Młodych, Straży Przedniej** przez nowy **ustrój akademicki i szkolny** uważał opanować całą młodzież dla ideologji, w której sam wyraz **naród** został wyklęty, a uznane jedynie **państwo,** a w nim **wszystkie narodowości i religje** na równi.

Janusz Jędrzejewicz to wódz **naczelny w walce z narodową młodzieżą,** to sztandar w wychowaniu państwowym. I oto teraz zabrał głos ten wódz, aby publicznie stwierdzić, że jednak młodzież **musi być wychowana w duchu narodowym i obywatelskim.**

A sanacja dziś z bólem w sercu przyznać musi, że cała **młodzież** z nielicznymi tylko wyjątkami stoi zwartą ławą za **obozem narodowym.**

Kiedy doszedł do władzy **obóz pomajowy,** napotkawszy na **dobrą konjunkturę** gospodarczą w świecie, głosił hasła **radosnej twórczości i szerokiego gestu we wydawaniu pieniędzy. Wówczas to stanął obóz narodowy, gromko przestrzegając** przed tego rodzaju polityką gospodarczą i **domagając się oszczędnego** szafowania groszem publicznym. Uważano to wówczas ze strony sanacji za **akt wrogi i antypaństwowy,** nie szczędząc przytem narodowcom ironicznych, **gryzących docinków.** Dziś **każdy okólnik nawołuje do oszczędności,** a nieprzestrzeganie jej pociąga się do **odpowiedzialności.** Pytamy, **czyja w pod tym** względem **zasada odniosła zwycięstwo?**

A jeżeli zejdziemy z szerokiej areny na **teren lokalny choćby naszego powiatu,** od szeregu lat **narodowcy** w powiecie lubawskim walczyli o **przestrzeganie oszczędności we wszystkich dziedzinach.** Jakiż to **natłok nienawiści ciężkich** często **ubliżających zarzutów** spadał za to na **ich głowy?** Dziś po tak bolesnych **doświadczeniach muszą przyznać,** że wrogami **państwa** nie byli ci, którzy wszelkimi siłami dążyli do **oszczędnego szafowania** groszem publicznym, a ci, którzy **szafowali nim hojnie na prawo i na lewo.**

Niemałą też satysfakcją dla **naszych narodowców** może być i ten **fakt,** że ich **dążenia,** już od dawna czynione w kierunku likwidacji **zaległości podatkowych,** znalazły potwierdzenie w niedawno dopiero **wydanym rozporządzeniu** ministerstwa skarbu.

I tak moglibyśmy wyliczyć jeszcze moc całą **dowodów** na to, jak w całej **pełni zwyciężyły nasze dążenia i nasze zasady.** Prawda, **nie jest** jeszcze obóz narodowy u władzy, ale jego **idee,** jego zasady, jego **poglądy zwyciężają na całej linii.** Już dziś cała niwa duchowa społeczeństwa polskiego przez obóz narodowy **została przeorana,** przerobiona. Jeszcze coprawda **dużo** pozostaje do **zrobienia i uprawienia,** ale już to, co **zrobiono,** daje **gwarancję,** że prowadzone aż dotąd tak zwycięsko dzieło — zostanie uwieńczone całkowitem powodzeniem. A stanie się to tem rychlej, **im więcej będzie tych,** którzy, porzuciwszy gderliwość, małoduszność i **niecierpliwość,** śmiało i zdecydowanie staną **w szeregach obozu narodowego.**



Lloyd George, znany z licznych wystąpień przeciw Polsce, odbył podróż do Niemiec, aby zwiedzić nowoczesne osiedle obozy pracy.

Religia katolicka

powinna w Polsce być religią panującą.

W Warszawie odbył się w bardzo podniosłym nastroju **Kongres Skargowski,** w którym oprócz dostojników Kościoła brali udział pisarze, publicyści, dziennikarze i **działacze katoliccy.**

Na sobotnich obradach główny referat wygłosił **O. Rostworowski** T. J.

Ze szczególnym zainteresowaniem wysłuchano fragmentu przemówienia, dotyczącego **kwestii żydowskiej.** Po referacie wywiązała się dyskusja, w której wzięli udział: ks. prałat Choromański, mec. Bitner, hr. A. Romer, ks. szambelan Bielski, ks. Weryński i dr. Tadeusz Bielecki.

W wyniku dyskusji uchwalono szereg zasadniczych wniosków. Najważniejsze z nich zawierają następujące postulaty:

1. Religia katolicka powinna byc uznana w państwie polskim za religię panującą.

2. Prawo małżeńskie cywilne winno być zgodne z prawem kanonicznym.

3. Szkoła winna być wyznaniowa.

4. Ustrój społeczny należy przebudować w duchu korporacyjnym.

5. Zjazd apeluje do rządu, aby podjął na terenie międzynarodowym **inicjatywę celem rozwiązania zagadnienia żydowskiego w Polsce.**

Nadto powzięto szereg innych uchwał i rezolucyj.

Uchwalono wniosek o podjęcie kroków **celem beatyfikacji ks. Piotra Skargi.**

W dziedzinie społeczno-wychowawczej **zjazd potępił zdecydowanie działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego.**

Wśród rezolucyj uchwalono m. in. wyrazy sympatii dla walczących krwawo powstańców hiszpańskich.

Kpt. Janusz i por. Brenk odlecieli dziś do Archangielska.

W środę kpt. Janusz i por. Brenk odlecieli samolotem z Małosujki do Archangielska. Lotnicy nasi dlatego posuwali się tak wolno, iż przez cały czas pokonywać musieli na swej drodze poważne trudności, wynikające z niezwykle ciężkiego terenu.

Według ostatnich wiadomości kpt. Janusz i por. Brenk przybyli we wtorek o godz. 19 (czasu moskiewskiego) do Małosujki, gdzie zatrzymali się na noc. Obaj lotnicy są zdrowi i czują się dobrze.

Przemówienie Piusa XI

do uchodźców katolickich z Hiszpanii.

Citta del Vaticano. Papież przyjął w Castel Gandolfo około 450 uciekinierów hiszpańskich, do których wygłosił dłuższe przemówienie.

Na wstępie Papież stwierdził, że przybycie jego synów, którzy zmuszeni zostali uciec z Hiszpanii, jest dlań zarówno powodem boleści i radości.

Jednakowoż ciężką boleścią jest dla Papieża myśl o tylu masakrach, zniszczeniach i profanacjach, dokonanych ostatnio w Hiszpanii.

Możnaby powiedzieć, że w tym szlachetnym **kraju zapaliły nienawiść i prześladowania przeciw religii i Kościołowi katolickiemu te satanistyczne przygotowania**, które dały już tak smutne wyniki w Rosji, Chinach, Meksyku i Południowej Ameryce. Istnieje propaganda powszechna i szczególnie zręczna, obliczona na opanowanie całego świata. A niebezpieczeństwo będzie tym większe i nie dające się oddalić, jeśli ci wszyscy, którzy są do tego powołani, **nie przedsięwezmą** środków celem zahamowania postępu zła, za nim nie będzie za późno.

Ze wszystkich tych tragicznych faktów wypływają bardzo poważne nauki. Pierwsza z nich stwierdza, że w chwili obecnej **zagrożone są bezpośrednio same podstawy wszelkiego porządku, kultury i cywilizacji.**

Kierownicy sił wywrotowych starają się podstępnymi sposobami przyciągnąć na swoją stronę katolików, mało przygotowanych, a czynią to na rzecz niezmiennego programu nienawiści i destrukcji.

Inna nauka wypływa z faktu, że jeśli nienawiść tych nieprzyjaciół kieruje się szczególnie przeciw Kościołowi katolickiemu, oznacza to, że jedyną i istotną przeszkodą dla ich burzycielskiego dzieła jest doktryna chrześcijańska, nauczana przez Kościół. To też wszędzie, gdzie w jakikolwiek sposób zwalcza się Kościół, walka ta w ostatecznym wyniku idzie zawsze na rękę siłom wywrotowym.

Cóż może uczynić Kościół, jeśli **jego dobroczynny wpływ na rodzinę, młodzież i lud napotyka na wszelkiego rodzaju przeszkody,** gdy prasa katolicka jest zwalczana i skuta kajdanami, podczas gdy pozostawia się całkowitą swobodę prasie, która oczernia Kościół katolicki, wprowadza zamęt do idei i głosi jakieś nowe religie?

Mowę swoją zakończył Papież udzieleniem apostolskiego **błogosławieństwa.**

Niemcy otaczają Śląsk systemem potężnych fortec.

Warszawa. Agencja „Press" donosi z Katowic: Budowa fortyfikacyj na wschodnich granicach Niemiec została przyśpieszona w ostatnich tygodniach. Na Niemieckim Śląsku realizowany jest program budowy całego systemu umocnień polowych o oparciu naturalnej przeszkody, jakie tworzą rzeki Odra i Nissa.

Silne fortyfikacje wznoszone są w okolicy Wrocławia po obu brzegach Odry, przyczem Wrocław, jak się zdaje, zajmuje naczelne miejsce w systemie fortec śląskich. Miasto zostało przeznaczone na wypadek wojny na bazę operacyjną dla lotnictwa armii niemieckiej. Ostatnio wybudowano tam wiele hangarów lotniczych i urządzono nowoczesne lotniska wojskowe.

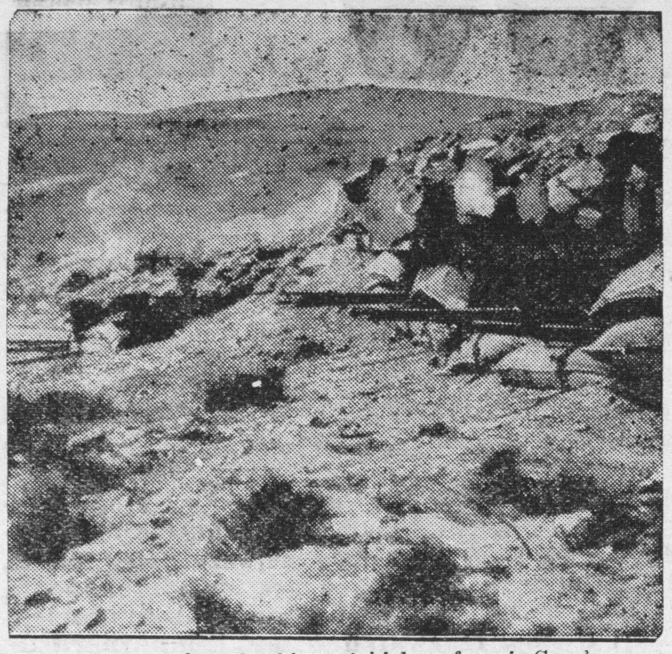
Do rzędu przygotowań strategicznych należy również zaliczyć całą rozbudowę wrocławskiego węzła kolejowego, którego możliwości przepustowe są stale zwiększane.

Rozmowa prymasa Hlonda z królem Belgii.

Bruksela. Ostatnio po południu król Leopold przyjął na zamku w Laecken prymasa Polski kardynała Hlonda i odbył z nim dłuższą rozmowę.

Z krwawej Hiszpanii.

Paryż. Wedle nadchodzących tutaj wiadomości operacje wojsk narodowych hiszpańskich rozwijają się w dalszym ciągu pomyślnie na wszystkich odcinkach frontu.



Stanowisko narodowców hiszpańskich na froncie Guadarrama.

Należy rozbroić brunatną armię w Gdańsku.

Raport angielskiej komisji parlamentarnej.

Warszawa. Agencja Press donosi z Gdańska: Członkowie angielskiej Izby gmin James Griffiths i Artur Jenkins, którzy ostatnio bawili w Gdańsku, przedłożyli członkom politycznym w Anglii swe zapatrywania nad sytuacją w Wolnym Mieście. Posłowie angielscy dali wyraz przekonaniu, że **pierwszym zadaniem Ligi Narodów jest rozbrojenie dziesięciotysięcznej armii uzbrojonych hitlerowców w Gdańsku. Przywrócenie wolności prasy i swobody działania stronnictw** opozycyjnych jest nieodzownym warunkiem, którego pełnienie powinno poprzedzić rozpisanie nowych wyborów do sejmu gdańskiego.

Liga Narodów powinna też natychmiast restytuować **powagę wysokiego komisarza w Wolnym Mieście.**

Krwawe zajścia przeciwżydowskie w Mińsku Mazowieckim.

W żydowskim „Naszym Przeglądzie" czytamy: „W czasie odbywającego się w dn. 14 bm. jarmarku w Wysokiem Mazowieckiem doszło do zaburzeń antyżydowskich, które sprowokowała grupa młodzieży wiejskiej, należącej do Stron. Narod. Policja miała utrudnioną akcję uspokojenia ludności, gdyż grupa osób, organizujących zajście, przenosiła się z miejsca na miejsce. Ekscesy rozpoczęły się o godz. 16.30 w różnych punktach miasta jednocześnie w formie bicia szyb w mieszkaniach ludności żydowskiej.

Wybito 30 szyb i przewrócono 4 stragany żydowskie. Skutkiem rzucania kamieniami doznało kontuzji 5 osób, w tem 4 żydów i chrześcijanin.

O godz. 18 min. 30 policja zajście zlikwidowała całkowicie, zatrzymując 6 prowodyrów endeckich".

Krwawe zajścia w Lubelskiem.

3 policjantów rannych, 1 zmarł w szpitalu. — 5 zabitych.

Warszawa. Jak donosi Pat, w kilku wsiach pow. hrubieszowskiego i zamojskiego władze państwowe stwierdziły działalność wywrotową ze strony szeregu agitatorów. Po dokonanej rewizji aresztowano kilku z nich. We wsi Żuków w trakcie rewizji zebrała się większa grupa wywrotowców, która dla udaremnienia aresztowania zaatakowała oddział policyjny. Do policji oddano szereg strzałów. **3 policjantów** zostało **rannych,** z których **1 zmarł** w szpitalu w Zamościu. W czasie dalszego starcia, przy czym policja zmuszona była użyć broni palnej, zabitych zostało **5 wywrotowców.**

Tragedia nauczycielskiego małżeństwa.

Nie wolno rozdzielać małżeństw nauczycielskich.

W sobotę, dnia 12 bm., wczesnym rankiem, koło godz. 5.30 na Błoniach krakowskich rozegrał się **dramat dwojga młodych ludzi, zakończony samobójczemi strzałami.**

Przechodzień pewien podszedł i ujrzał leżących w **kałuży krwi dwoje młodych ludzi, mężczyznę i kobietę.** Ze strasznych ran w ustach spływała obficie krew. Obok leżał porzucony rewolwer. Ofiary dawały jeszcze oznaki życia, lecz przewiezione do szpitala zmarły.

Władze policyjne poczęły ustalać okoliczności tej tajemniczej tragedii. Jest to małżeństwo Wijałowie: Stanisław, lat 29 i młodsza od niego Irena. Oboje są **nauczycielami z województwa kieleckiego.** Pewne światło na tę tragedię rzucił list, **znaleziony przy Wijale,** w którym małżonkowie zawiadamiają, iż **pozbawiają się życia za wspólną zgodą,** ponieważ **rozdzielono ich, przenosząc Wijała do bardzo oddalonej szkoły.**

Ze rozłączenie faktycznie zostało dokonane, świadczy o tem **dekret, znaleziony** w **kieszeni Wijała z ważnością od dnia 1** września, z którego wynika, że został on przeniesiony na stanowisko kierownika szkoły w **Studziennej.**

Do tej pory uczyli w dwóch szkołach wiejskich i z konieczności musieli żyć osobno, lecz **niedaleko od siebie,** bowiem **dzieliły ich zaledwie 4 kilometry.** Wijałowie starali się o przydzielenie posad w **jednej miejscowości** i w sprawie tej wnieśli prośbę **do kuratorium szkolnego.** Odpowiedzią na podanie był wspomniany powyżej dekret z przeniesieniem Wijała **jeszcze dalej** niż dotychczas.

Młodzi przejęli się tem przeniesieniem tak bardzo, iż **postanowili pozbawić się życia.**

Samobójstwo w Krakowie pary nauczycielskiej, rozdzielonej **„dla dobra służby"** przez inspektora korzeckiego, p. Figla, **wywołało** w **całej Polsce ogromne wrażenie.**

„Krew tych dwojga ludzi, — pisze **„Kur. Warsz."** — **przelana na błoniach krakowskich,** jest czymś potężniejszym i wymowniejszym od okólników i zleceń czy skarg, jakie się dotychczas wskutek omawianych zarządzeń rozlegały. I miejmy nadzieję, iż ten **tragiczny protest** stanie się **przełomym w tym kierunku,** aby dobre i konieczne może w zasadzie zarządzenia nie mog y być motywem „niewłaściwego postępowania, którego następstwem była **śmierć dwojga ludzi"** (słowa komunikatu kuratorium szkolnego w Krakowie). Stanowczość wystąpienia władzy w tej sprawie pozwala żywić nadzieję, iż **nastąpi zmiana, konieczna oddawna.**

Inspektor Figiel został zawieszony i wytoczono mu śledztwo dyscyplinarne. Nie przywróci to **życia dwojgu** młodym ludziom, ale może **powstrzyma różnych powiatowych i wojewódzkich dygnitarzy w zbyt bezwzględnym wykonywaniu swej władzy wobec podwładnych urzędników.**

DZIECIĘ MARII.

68

(Ciąg dalszy).

W kilka dni później Teresa, umiejąc pięknie szyć, otrzymała sporo zatrudnienia, za które dobrze płacono. I tak z niezmordowaną pilnością siedziała i szyła. W tym czasie odżyła, zdrowie wróciło, siły się wzmocniły, wróciła otucha w lepszą przyszłość.

Z jakimż wzruszeniem dziękowała Henrykowi, kiedy ją odwiedził, a wziąwszy dziecię na ręce, rzekła: — W tem niewinnem dziecku niech pan ogląda owoce swej dobroczynności! Patrz pan, jak rumiana i zdrowa ta twarzyczka. Wyrwał mnie pan z nędzy, a dziecku uratował życie. Niech Bóg panu wynagrodzi tyle miłosierdzia i jako pan uszczęśliwiłeś biedną, upadłą kobietę, tak niech pana uszczęśliwi kiedyś kobieta, któraby była pana godną!

* * *

Pierwsze dni pobytu w Paryżu spędziła Józefina w spokoju. Czuła się tak zadowoloną w swym pokoiku, że nie tęskniła za gwarem stolicy.

Czas schodził na wypełnianiu sumiennie swych obowiązków wychowawczych, pielęgnowaniu kwiatów i czytaniu. Czuła się szczęśliwą, o ile nią mogła być pomiędzy obcymi, zdala od swoich, od swej ojczyzny. Myślała też dużo o Henryku, choć ten trzymał się zdaleka zgodnie z jej życzeniem.

Henryk niezbyt często odwiedzał siostrę, ale nigdy nie pozostawał przez wieczór. Z uderzeniem godziny siódmej się żegnał. Pani Matylda ogromnie była ciekawa, co on robi wieczorami. Wszystkie jednak zapytania i docinki zbywał milczeniem i uśmiechem.

Henryk rzadko którego wieczora nie spędził u księdza. Nieraz, idąc tamdotąd, przypomniał sobie, jak Chrystus Pan w nocy pouczał Nikodema. Kapłan sędziwy był wprawdzie człowiekiem, ale w jego obejściu było tyle miłości i łagodności, tyle cierpliwości i miłosierdzia, że widział w nim godnego następcę tego, który niegdyś Nikodemowi rozjaśnił noc wątpliwości i niewiary.

Henryk kochał przedewszystkiem prawdę. Nie udawał przekonania, jeżeli jeszcze miał wątpliwości, z drugiej strony nie zaprzeczał prawdzie z uporem, nie wynajdywał zarzutów dziecinnych. Jeżeli wypowiadał swe wątpliwości, to było w nich zawsze poczciwe szukanie prawdy i męska powaga. Przedewszystkiem chodziło mu o poznanie granicy i różnicy pomiędzy wiarą i rozumem. Wiara i rozum oto skała, o którą rozbijają się najczęściej lepsze duchy. Pycha nie pozwala im wierzyć, oni chcą rozumieć wszystko. Oni nie uznają, że to jest właśnie wielkie, co się w ciasnych granicach pomieścić nie zdoła.

Kiedy tak Henryk pracował nad udoskonaleniem swej duszy, siostra jego używała świata całą swą światową duszą na balach, w teatrach, na wieczorkach, przyjęciach, tylko tyle zostawała w domu, ile było potrzeba dla odpoczynku między jedną, a drugą zabawą.

Starania jej o przeniesienie męża odniosły pożądany skutek. Otrzymał bowiem notariat w Paryżu. Pani Matylda była nad wyraz szczęśliwą, że mogła już na zawsze pozostać w Paryżu. Jeszcze więcej rzuciła się we wir zabaw.

Pewnego wieczoru stała przed lustrem w jedwabiach i drogocennej biżuterii, a Józefina wpinała jej kwiaty we włosy.

— Taka pani dziś blada i czuję, że pani drży, a pozatem kaszel od kilku dni panią trapi. O niech się pani szanuje i nie jedzie na tę zabawę — prosiła Józefina.

— Ach, cóż — lekceważąco odpowiedziała pani Frai, — a zresztą bladość do mej ciemnej sukni stosuje. Kaszel nic nie znaczy, wezmę z sobą cukierków. Czuję wprawdzie ból w piersiach, lecz skoro się w tańcu nieco zagrzeję, to minie.

(C. d. n.

Sdęd bekonów w Nowymmieście

odbędzie się w poniedziałek, 21 bm. o godz. 6 rano, jak nast.: Koło Radomno, Niem. Brzozie, Nowydwór, Małe i Wielkie Bałówki, Bratjan, majątki — (zgłosz. indywidualne), Gwiździny, Kamionka, Lekarty, Marzęcice, Nowemiasto, Zajączkowo, Wawrowice, Sampława, Rakowice, Mroczno, Kurzętnik i Mikołajki.

Spęd bekonów w Lubawie

Dodatkowy spęd bekonów w Lubawie odbędzie się w poniedziałek, 21 bm. o godz. 6,30 rano. Ilość odbioru bekonów 150—180 sztuk. PP. Prezesów Kół proszę o zorganizowanie dowozu. Z powodu krótkiego terminu przyjmowane będą wyjątkowo sztuki nie zgłoszone. Kolejność na spędzie, jak w dniu 14 bm., tj.: Prątnica, Wałdyki, Byszwałd, Sampława, Grodziczno, majątki — (zgłosz. indywidualne), Ostaszewo, Świniarc, Zielkowo, Złotowo, Rożental, Lubstynek, Rumian, Zwiniarz, Omule, Czerlin, Rumienica, Grabowo, Kazanice, Targowisko, Montowo, Lubstyn, Lubawa.

Następny spęd bekonów w Lubawie w dniu 28 b. m. o godz. 6 rano. Zgłaszać najpóźniej do dnia 24 września rb. do Instruktoriatu Hodowl. Nie zgłoszone sztuki nie będą na spędzie odebrane. Bolesław Grochowski, instr. hodowli.

Spęd bekonów w Jabłonowie

odbędzie się dnia 21 bm., jak następuje: O godz. 6,30 Lipinki, Konojady, Mileszewy, Lisnowo, 6,50 Płowęż, 7,— Książki, 7,10 Jabłonowo, 7,20 Buk Górale, 7,30 Nowa Wieś, Górale, Piecewo, Jaguszewice, Kitnówko, 7,50 Osetno, 8,— Dąbrówka, Jabłonowo Zam., 8,10 Ostrowite, 8,20 Rywałd Król., Linówko, 8,30 Bursztynowo, Świecie folw., 8,50 Sumówko, Lembarg, 9,— Kruszyny. Instr. P. I. R., Furmanczyk.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 18 września 1936 r.

Kalendarzyk. 18 września, piątek, † S. dz., Józefa W.
19 września, sobota, † S. dz., Januarjusza.
20 września, niedziela, 16 po Św., Eustachjusza.
Wschód słońca g. 5 — 17 m. Zachód słońca g. 17 — 44 m.
Wschód księżyca g. 10 — 58 m. Zachód księżyca g. 19 — 19 m.

Z miasta i powiatu.

Z Gimnazjum Państwowego.

Nowemiasto. Doroczne walne zebranie Koła Rodzicielskiego przy państw. gimnazjum w Nowymmieście odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 19-tej w auli gimn.

Zarząd Koła oraz dyrekcja zakładu prosi uprzejmie wszystkich Rodziców i Opiekunów młodzieży gimnazjalnej o liczne i punktualne przybycie.

Zawody gniazdowe „Sokoła".

Nowemiasto. W niedzielę, dnia 20 września br., odbędą się na stadionie sportowym zawody gniazdowe lekkoatletyczne „Sokoła" Nowegomiasta, w skład których wchodzą: dla druhów starszych — pięciobój; bieg 100 mtr., pchnięcie kulą, skok w dal, skok o tyczce i bieg 400 mtr. Dla młodzieży męskiej boje indywidualne i to; bieg 60 mtr., pchnięcie kulą, skok w dal i skok w zwyż.

Początek o godz. 14-tej.

Wstęp na boisko bezpłatny. Zarząd.

„Hrabina Marica" na scenie nowomiejskiej.

Nowemiasto. Czwartkowy gościnny występ Opery i Operetki Poznańskiej pod dyr. p. Wojciechowskiego spotkał się i tym razem z gorącym przyjęciem publiczności naszej, która salę hotelu Centralnego wypełniła po brzegi.

Wystawiono klasyczną operetkę Kalmana „Hrabina Marica", której libretto posiada pomysłowo udramatyzowaną akcję, a muzyka, pełna sentymentu, wdzięku, czarującej w swej prostocie melodyjności jest pogodnym i orzeźwiającym ukojeniem po wrzaskliwej krzykliwości współczesnych dźwięków. Znany nam już zespół artystyczny podbił całkowicie serca sympatyków sztuki teatralnej, bo „Hrabina Marica" wykonana została wielce efektownie tak pod względem scenicznym, muzycznym, dekoracyjnym jak wreszcie i wokalnym, to też wykonawcom nie szczędzono frenetycznych oklasków. Świetnie zaprezentowała się para baletowa w tango argentyńskim, które zmuszona była bisować. Może nieco przejaskrawiona swą groteskowością wyszła rola kamerdynera książęcego.

Również na południowym przedstawieniu odegraniem bajki Grimma „Czerwony Kapturek" zachwycone były liczne rzesze młodzieży, które z zadowoleniem opuszczały salę.

Na przyszłość jedynie zalecałoby się, aby przedstawienie odbywało się bez godzinnego prawie opóźnienia. Miejscowa publiczność jakoś nie może się przyzwyczaić do punktualności — a pozatem winna rychlej zaopatrzeć się w bilety, a nie w ostatniej chwili oblegać kasę, co właśnie w głównej mierze jest przyczyną opóźnienia.

Dziś to **samo przedstawienie w Lubawie.**

Wspaniały zjazd chórów kościelnych w Tylicach.

Tylice. Dzięki staraniom tut. chóru kościelnego „Echo". odbył się w ostatnią niedzielę zjazd chórów kościelnych, połączony z występami śpiewaczemi oraz zabawą taneczną. Uczestn. zjazdu ruszyli pochodem na nieszpory, po skończeniu których udano się przy dźwiękach orkiestry do ogrodu p. Nadolskiego. P. prezes Ankiewicz Wł. przywitał zebraną publiczność serdecznymi słowy. Nastąpiły popisy poszczególnych chórów, a zebrani wokoło goście darzyli wykonawców burzą oklasków. Po skończeniu pierwszej części programu przemówił miejsc. ks. Wikary, wyrażając uznanie tut. chórowi za tak pięknie urządzoną imprezę i zaznaczając, że podobne imprezy wzbudzają wśród społeczeństwa miłość do pieśni polskiej i Ojczyzny. Jakim powodzeniem cieszy się tut. chór „Echo", świadczył masowy udział w zjeździe tut. Obywatelstwa jak i zamiejscowego. Następnie odbyła się zabawa taneczna w miłym i harmonijnym nastroju.

Zebranie Stron. Narodowego.

Byszwałd. W ub. niedzielę odbyło się zebranie miejsc. Koła Str. Narod. przy udziale około 50 członków. Zebranie zagaił i mu przewodniczył kierownik Koła Graman, który z kolei udzielił głosu kol. Wataszkowi z Osówca. W przeszło godzinnym referacie referent wskazywał na groźbę zalewu komunistycznego, ogarniającego świat oraz kontrakt nacjonalizmu w poszczególnych krajach, zwalczających komunizm. Zebrani z wielkim zainteresowaniem wysłuchali pouczającego referatu, nagradzając mówcę licznymi oklaskami. Następnie przemówił zarząd koł. w sprawie kol. Feliksa Smigielskiego na skarbnika. Pieśnią „Boże, coś Polskę", zakończono zebranie.

Kółko Rolnicze w Świniarcu

urządza w niedzielę, 20 września rb. **dożynki** z urozmaiconym, niżej podanym programem:

Godz. 2 po poł. — zbiórka furmanek i banderji konnej przed lokalem zabawy i wyjazd na nieszpory.

Godz. 3.30 uszeregowanie do pochodu na początku szosy. Wręczenie wieńców ze śpiewami i tańcami narodowymi. Koncert, podczas którego odbędzie się aukcja amerykańska i strzelanie do tarczy.

Godz. 7 przedstawienie pt. „Chrapanie z rozkazu".

Zabawa taneczna do rana.

O jak najliczniejszy udział prosi

Kółko Rolnicze — Świniarc.

Z życia Katolickiego Stowarz. Młodzieży żeńskiej — oddział w Lubawie.

Święto Druhen.

Lubawa. W niedzielę, dnia 20 bm. obchodzą parafialne Oddziały Kat. Stow. Młodz. żeńskiej swe doroczne patronalne święto. 150 druchen stanie w niedzielę na drugim nabożeństwie przed ołtarzem Pańskim, aby odnowić swe przyrzeczenie wobec Boga i swej Patronki Najśw. Marii Panny. Po nabożeństwie Oddziały udadzą się z ks. Asystentem i Patronatem do Ogniska, gdzie nastąpi uroczyste przyjęcie kandydatek do Stowarzyszenia. O godz. 8-mej wieczorem odbędzie się wieczornica na sali p. Kowalskiego z nadzwyczaj urozmaiconym programem. Święto Druhen jest dla zorganizowanej młodzieży w katolickim Stowarzyszeniu najwspanialszą doroczną uroczystością, w której cała parafia żywy powinna brać udział.

Kurs gotowania.

Lubawa. Dla parafialnych oddziałów K. S. M. p. w Lubawie odbędzie się 4-tygodniowy kurs gotowania, który przeprowadzi fachowa instruktorka z Kat. Związku Mł. żeńskiej p. Wanda Dembowska. Kurs gotowania odbywać się będzie na dwie partie: dzienny i wieczorny. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 25 bm. i bliższych informacyj udziela p. Antonina Kasprzycka, ul. Gdańska 4. Na kurs gotowania przyjmuje się też panie z poza organizacji.

Nieludzki ojciec więził chorego syna w komorze na łańcuchu.

Lubawa. „Posterunek policji w Lubawie wpadł na ślad ponurej, wstrząsającej tragedji. Doniesiono mu poufnie, że we wsi Rumienicy rolnik Jaworski w nieludzki sposób więzi swego umysłowo chorego syna, 32-letniego Władysława.

Kiedy udano się na miejsce, aby stwierdzić, czy doniesienie polega na prawdzie, oczom przybyłych funkcjonarjuszy P. P. przedstawił się okropny wprost widok. W ciemnej komórce leżał skulony na barłogu, obrośnięty, nagi mężczyzna. Przywiązany łańcuchem, przymocowanym do skobla, wbitego w ścianę pod sufitem, więziony nie mógł się prawie poruszać. Zaduch, panujący w ciemnej komorze i stan zupełnego wycieńczenia, w jakim znaleziono nieszczęsnego, dowodzą, że domownicy zupełnie się o niego nie troszczyli, traktując chorego gorzej niż zwierzę.

Władysława Jaworskiego uwolniono i oddano w opiekę zarządowi gminnemu w Prątnicy.

Nieludzkiego ojca aresztowano i odstawiono do Sądu Grodzkiego w Lubawie.

Aresztowany tłumaczy się, że pozbawił syna wolności, ponieważ był niebezpieczny dla otoczenia, a nie poddał go badaniu lekarskiemu i nie oddał do zakładu, obawiając się kosztów. Są to oczywiście wykręty, Jaworski jest bowiem właścicielem 80-morgowego gospodarstwa i uchodzi za człowieka nieźle sytuowanego

Z Pomorza.

Napad rabunkowy w mieszkaniu.

Lidzbark. Dn. 14 bm. około godz. 12 w nocy wydarzył się w naszym mieście dotąd nie spotykany wypadek. Otóż w Hurtowni Tytoniu p. Kruszelnickiego dokonała jego służąca, 33-let. Marta Sieńska z Glinek, zbrodniczego napadu w celu rabunku gotówki na kierowniczkę hurtowni, p. Leokadję Kaczorowską z Lidzbarka. Tego dnia udał się w podróż właściciel hurt. p. K., polecając pieczę nad lokalem kierowniczce, która na noc zaprosiła do towarzystwa ową służącą. Około godz. 11 i pół udała się p. K. na spoczynek, zaś służąca mimo nalegań tego nie uczyniła. Nagle rzuciła się z t. zw. prawidełkiem od **prostowania długich butów na p. Kaczorowską,** zadając jej **silny cios** w głowę w celu ogłuszenia ofiary. K., przerażona i nawpół omdlała, broniła się, mimo to doznała silnych obrażeń na czaszce, rękach i ramieniu. Ostatnim wysiłkiem napadnięta zdołała się schronić do składu, zamknąwszy drzwi na klucz. W tym czasie zbrodniarka dopadła do schowanej przez K. w nocnym stoliku gotówki z całodziennego zbioru w kwocie **850 zł,** rzuciwszy takową w korytarzu między puste skrzynie od tytoniu. Na szczęście przez K. hałas zbiegli się mieszkańcy i wyswobodzili ofiarę napaści z niebezpiecznego położenia. Niezwłocznie przybyła policja rozpoczęła dochodzenia. Gotówkę skradzioną w całości odnaleziono. Zbrodniczą służącę aresztowano i osadzono w areszcie policyjnym, skąd odstawiona będzie do dyspozycji władz sądowych.

Serdeczne powitanie naszego wojska.

Działdowo. W poniedziałek rano powróciło wojsko nasze z manewrów. Na wieść tę wywieszono chorągwie narodowe na gmachach publicznych i domach prywatnych, a mieszkańcy i niektóre organizacje podążyły na godz. 9 na dworzec, by przywitać obrońców Ojczyzny. Przybyli również przedstawiciele władz cywilnych i dzieci szkoły powszechnej, które na ulicy Dworcowej utworzyły szpaler. W pobliżu bramy triumfalnej przemowę powitalną wygłosił burm. p. Felski, wznosząc okrzyk na cześć armii i jej wodza, na który odpowiedział z żołnierską swadą p. ppłk. Sidorski, który, podziękowawszy obywatelom za okazane przywiązanie do armji, wzniósł okrzyk na cześć obywateli miasta i powiatu. Na kroczące szpalery żołnierzy do koszar rzucano kwiaty wśród radosnych okrzyków: Niech żyją!

Ś. p. ks. Marian Włoszczyński,

prob. płowęzki.

Płowęż. Dnia 15 bm o godz. 12 zasnął po dłuższych i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w 60 roku życia, a 32 kapłaństwa ś. p. ks. Marian Włoszczyński, prob. płowęzki. Zmarły był poprzednio cały szereg lat duszpasterzem w nowo powstałej kuracji w Krotoszynach i za jego też czasów zbudowano nowy kościołek parafjalny. Cześć Jego pamięci! R. I. P.

Okręgowe zebranie prezesów Kółek Rolniczych.

W poniedziałek, 21. IX. rb. o godz. 11 w Lubawie i we wtorek, 22. IX. rb. o godz. 11 w Nowymmieście odbędą się 2 okręgowe zebrania prezesów Kółek Rolniczych. W Lubawie na sali p. Piotrowicza. W Nowymmieście na sali Rady Powiatowej.

Na zebraniach omówiona zostanie sprawa mających się odbyć pokazów owocarskich w pow. lubawskim.

W zebraniach tych powinni wziąć udział wszyscy prezesi Kołek Roln., **a w razie niemożności przybycia ich zastępcy.**

Tow. Roln. Pow.

Odezwa do Rolników Powiatu Lubawskiego.

Polska może być w niebezpieczeństwie!, Sąsiedzi nasi zbroją się dzień i noc!!.. Nie powtórzymy błędów naszych przodków — nie będziemy organizować obrony, gdy już będzie zapóźno! W prawiekach Piast — rolnik Polskę budował; rolnik i teraz może i musi Polskę utrzymać!...

Rolnicy byli, są i będą fundamentem Narodu i Państwa Polskiego i dlatego też rolników nie może zabraknąć tam, gdzie idzie o obronę narodową.

Utworzył się Pomorski Komitet „Daru Rolnictwa na FON". W dniu 11 bm. zawiązał się i w Nowymmieście. Powiatowy Komitet Daru Rolnictwa na FON, składający się z członków Zarządu TRP, Prezesów Kółek Rolniczych, przedstawicieli spółdzielni rolniczych, banków, prasy, pp. wójtów i sołtysów. Powiatowy Komitet „Daru Rolnictwa FON" wyłonił niżej podpisany „Komitet Wykonawczy.

Stosownie do wezwania „Pomorskiego Komitetu i nasz Powiatowy Komitet uchwalił, by rolnicy powiatu lubawskiego złożyli na FON przynajmniej po 2 kg, żyta z 1 ha czyli po 1 kg z morgi w naturze lub w gotówce, licząc po 14 groszy za 1 kg. W gminach zorganizują się Komitety gminne.

Rolnicy powiatu lubawskiego! Niechaj nie zabraknie żadnego z nas na listach składkowych!

I niechaj nie będzie miarą naszego patriotyzmu — składka minimalna!.. Dajmy — na co tylko nas stać — bo dajemy na Obronę Narodową, — dajemy na utrzymanie wolności naszej i naszych przyszłych pokoleń.

Wydział Wykonawczy „Powiatowego Komitetu Daru Rolnictwa na F. O. N."

(—) Ks. prob. Zabrocki, przewodniczący,
(—) Władysław Welnicki, zast. przewodn. (—) Gen. Waraksiewiczowa, członkini, (—) Łukaszewski, czł.
(—) Karczewski, członek, (—) Sierszyński, członek.
(—) Zedlewski, członek.

W sprawie pokazów owoców.

Nawiązując do naszego komunikatu w sprawie mających się odbyć w naszym powiecie pokazów owoców, uprzejmie komunikujemy członkom naszym, że pokazy owoców odbędą się w dn. 5. X. br. w Lubawie i w dn. 6. X. w Nowymmieście.

W pokazach mają być wystawiane najdorodniejsze owoce jabłek, grusz, śliwek, winogron i t. d. Z każdego gatunku należy przygotować 10 do 15 sztuk.

W pokazach powinni wziąć udział wszyscy rolnicy, posiadający sady i ogrodnicy. Oprócz owoców mogą być też wystawiane różne okazy warzyw i roślin, np. buraki pastewne, cukrowe, brukiew, marchew, cykorja, trawa sudańska, pejza, kukurydza, soja, czumiza itd.

Rolnicy i ogrodnicy, chcący wziąć udział w pokazie, powinni niezwłocznie zgłosić się ustnie wzgl. pisemnie do biura Tow. Roln. Pow. w Nowymmieście w terminie jak najkrótszym. Zgłoszenie pisemne powinno brzmieć:

Do
Towarzystwa Rolniczego Powiatowego
w Nowymmieście.

Niniejszem zgłaszam swój udział w pokazie owocarskim i deklaruje: 1. jabłka odmiany
2. grusze odmiany
3. śliwy odmiany itd.

Imię i nazwisko oraz adres. T. R. P.

RUCH TOWARZYSTW.

Lubawa. Tow. Gimn. „Sokół" żeński podaje do wiadomości, że przyjmuje młodzież żeńską od 14 lat na ćwiczenia gimnastyczne, wolne od składek. Opieka dla młodzieży zapewniona. Zgłoszenia przyjmuje druhna Jaroszewska, ul. Warszawska. Czołem! Zarząd.

Jest lepiej, ale jeszcze daleko do pomyślności.

Z przemówienia min. Kwiatkowskiego na konferencji przedstawicieli życia gospodarczego.

Na konferencji gosp., która się ostatnio odbyła we Warszawie, wicepremier. Kwiatkowski powiedział, jak następuje:

Znajdujemy się obecnie — stwierdził wicepremier — w tak ważnym punkcie ewolucji gospodarczej, iż zasłużylibyśmy na ostre potępienie przyszłości, gdybyśmy chcieli dziś toczyć spory małostkowe na temat, kto, czym i w jakim stopniu przyczynił się do niewątpliwej poprawy ogólnego położenia ekonomicznego Polski.

Ustalamy fakt: „Sytuacja nasza jest nadal bardzo daleka od pomyślnej, tym niemniej cechuje ją wyraźne piętno poprawy i to poprawy dość wielostronnej.

Sama sytuacja — polityczna i gospodarcza zewnętrzna i wewnętrzna — wymaga od nas na przecząg najbliższego — może niezbyt długiego okresu — byśmy byli szczególnie mądrzy, wewnętrznie silni, zrównoważeni, zharmonizowani i energiczni w działaniu."

Toruń pozostanie siedzibą wojew. pomorskiago.

Toruń. W związku z ukazującymi się na łamach prasy różnymi niezgodnymi z prawdą i niepokojącymi szerokie masy społeczeństwa informacjami na temat istnienia zamiaru przeniesienia stolicy województwa pomorskiego z Torunia do Bydgoszczy Urząd Wojewódzki Pomorski podaje do wiadomości:

Odbyły się w Bydgoszczy i Toruniu specjalne **konferencje** z udziałem przedstawicieli władz centralnych. Na konferencjach tych szczególną uwagę poświęcono omówieniu sprawy **przyłączenia Bydgoszczy** i powiatu bydgoskiego do **Pomorza,** natomiast **sprawa przeniesienia** stolicy Pomorza z Torunia do Bydgoszczy wogóle nie była przez przedstawicieli Min. Spraw Wewn. poruszana, ponieważ jest całkowicie **nieaktualna.** Wszelkie zatem pogłoski na ten temat są bezpodstawne i nieuzasadnione.

Min. Beck wyjechał do Genewy.

We czwartek wyjechał do Genewy drogą na Berlin minister spraw zagr. p. Beck.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 16 9.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	15.00— 15.25
Pszenica	22.00— 22.25
Jęczmień browarowy	19.00— 20.00
Owies	13.50— 14.00
Mąka żytnia	22.00— 22.50
Mąka pszenna 65 proc.	33.50— 34.00
Rzepak zimowy	37.00— 38.00
Siemię lniane	36.00— 39.00
Gorczyca	31.00— 34.00
Groch Victoria	20.00— 24.00
Groch Folgera	23.00— 25.00
Mak niebieski	59.00— 65.00

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.31¼; **frank francuski** 34.97; **frank szwajcarski** 173.10; **funt szterling** 26.92; **marka niemiecka** 212.78; **korona czeska** 21.95.

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Sobota, dn. 19. IX. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.23 Koncert ork. kameralnej. 14.30 Muzyka lekka. 15.45 „Romantyczność nad Switezią" — audycja dla dzieci. 16.00 Koncert solistów. 17.00 Nowości z płyt. 19.00 Koncert kapeli ludowej. 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.00 Pół godziny muzyki fortep. Debussy'ego. 21.30 „Sprzedam kamień" humoreska radjowa. 22.15 Koncert ork. kameralnej. 23.00 Muzyka tan.

Niedziela, dn. 20. IX. 8.00 Audycja poranna. 10.00 Nabożeństwo z Chyrowa. 12.03 Koncert małej ork. polsk. radia. 14.30 Audycja dla wsi. 15.30 Koncert kapeli ludowej. 17.00 Kongres muzyki kościelnej z udziałem najlepszych chórów diecezji gnieźnieńsko-poznańskiej. 18.00 Teatr wyobraźni — premjera słuch. pt. „Wielka wygrana". 18.30 „1000 taktów muzyki". 20.20 „Co czytać?". 21.00 I. koncert transkontynentalny — tr. z Nowego Yorku. 21.30 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.20 **Koncert** solistów. 23.00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 21. IX. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.23 Płyty. 15.45 „Nie rób tego" — opow. dla dzieci. 16.00 Koncert z Ciechocinka. 16.45 „Dlaczego warto popierać opieki szkolne?" — pogad. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Odczyt o Macierzy Szkolnej w Gdańsku. 19.00 Koncert w wyk. małej ork. polsk. radja. 20.00 Audycja żołnierska. 20.30 „Katorga aleksandrowska" — felj. 21.00 Koncert. 22.15 Audycja muz. 23.00 Muzyka tan.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, dn. 19. IX. 7.40, 14.30, 18.10 Płyty. 12.03 „Pielęgnowanie zasiewów" — pog. roln. 16.45 Stolice państw Bałtyku — W Helsinkach" — odczyt. 18.00 **Nasz program.** 18.25 Wiad. społ. 18.30 Koncert reklam.

Niedziela, dn. 20. IX. 9.40 **Koncert** chóru im. Nowowiejskiego z Olsztyna. 11.45 „Z pomorskiej półki książkowej". 15.00 **Koncert** reklam. 22.15 Wiad. sport. z Pomorza.

Poniedziałek, dn. 21. IX. 7.40, 12.23, 14.30, 18.00 Płyty. 12.03 Fragm. z pow. „Chłopi" Reymonta. 16.00 Koncert ork. filharmonji warszawskiej z Ciechocinka. 18.00 Rozmowa z słuchaczami. 18.25 Zycie kulturalne Pomorza. 18.30 **Koncert** reklam.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

Na niedzielę XVI. po Świątkach.

EWANGELJA,

napisana u św. Łukasza rozdz. XIV. w. 1—11

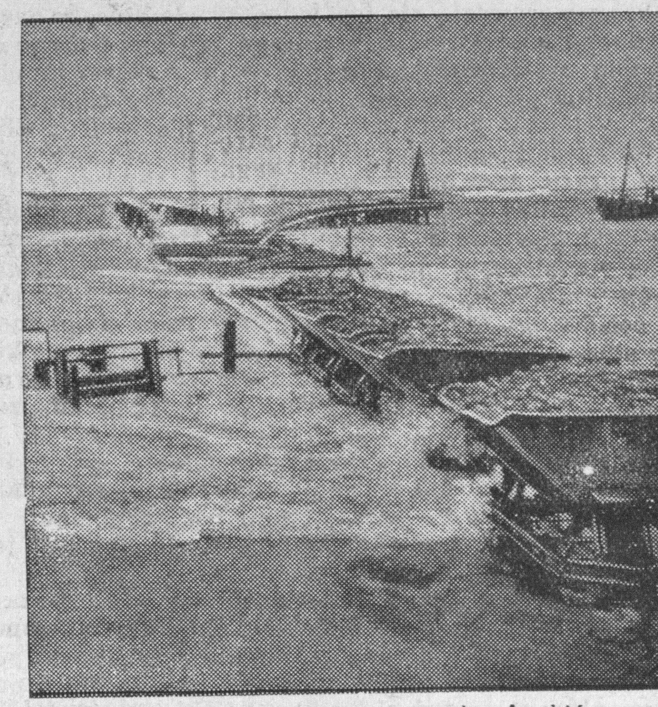
W on czas, gdy Jezus wszedł do domu jednego przedniejszego Faryzeusza w Szabbat jeść chleb, a oni go podstrzegali. A oto człowiek niektóry opuchły był przed nim. A Jezus odpowiedziawszy rzekł do biegłych w zakonie i Faryzeuszów, mówiąc; Godzili się w Szabbat uzdrawiać? Lecz oni milczeli. A on ująwszy uzdrowił go i odprawił. A odpowiadając rzekł do nich; Którego z was osieł albo wół wpadnie w studnią, a nie wnet go wyciągnie w dzień sobotni? I nie mogli mu na to odpowiedzieć. I powiedział też podobieństwo do zaproszonych, przypatrując się, jako pierwsze siedzenia obierali, mówiąc do nich. Gdy będziesz wezwan na gody, nie siadajże na pierwszym miejscu, aby snadź poczciwszy nad cię nie był wezwan; a przyszedłszy ten, który ciebie wezwał, nie rzekł ci: Daj temu miejsce, a wtedybyś ze wstydem począł mieć ostateczne miejsce. Ale gdy będziesz wezwan, idź, usiądź na pośledniem miejscu; że gdy przyjdzie ten, który cię wezwał, rzecze tobie: Przyjacielu, posadź się wyżej! Tedy tobie będzie chwała przed społem siedzącymi. Bo wszelki, co się wynosi, zniżon będzie; a kto się uniża, wywyższon będzie.

Jak niebezpieczne i szkodliwe jest odkładanie nawrócenia?

Jeżele kogo osieł albo wół wpadnie w studnię, wnet go wyciągną choćby w dzień sabatu, bo każda zwłoka jest niebezpieczna. I Chrystus Pan pochwala ten pospiech. Ale czemuż ludzie, tak skorzy w zapobieganiu stratom doczesnym, nie są przynajmniej równie gorliwi, jeżeli chodzi o daleko ważniejszą sprawę, o wieczne zbawienie duszy, o wydobycie jej z przepaści, w jaką przez grzech została wtrąconą? Zastanówmy się tedy nad tem, jak niebezpiecznem i szkodliwem jest odkładanie nawrócenia.

1. Odkładanie nawrócenia jest bardzo niebezpieczne, bo łatwo się zdarzyć może, że ten, który dzisiaj się nie nawróci, wcale się nie nawróci. Albowiem po pierwsze — czas jest niepewny. Nie jest rzecz wasza, powiada Chrystus P., wiedzieć czas i chwile, które Ojciec w swej władzy położył. Bóg zapowiada przez usta Mędrcy Pańskiego: Nagle przyjdzie gniew jego, a czasu pomsty zgubi cię. A Pan Jezus kilkakrotnie to przypomina. O bogaczu, który zupełnie się przywiązał do dóbr ziemskich, mówi: Szalony, tej nocy duszy twej upominają się u ciebie. Przeto napomina: Czuwajcie tedy, albowiem nie wiecie, której godziny wasz Pan przyjdzie... Przetoż bądźcie gotowi, bo której godziny nie wiecie, Syn człowieczy przyjdzie.

Po wtóre późniejsze nawrócenie jest wątpliwe. Mądry Salomon zapewne uznawał konieczność nawrócenia się do Boga, ale, ponieważ je odkładał, wątpliwy jest jego koniec, bo nigdzie w piśmie świętem nie znajdujemy miejsca, któreby wątpliwość usunęło. Zaiste, do nawrócenia potrzeba łaski ze strony Boga, a dobrej woli ze strony człowieka. Któż tedy ręczy, że Bóg nam łaski swojej udzieli do nawrócenia wtedy, kiedy my



Donosiliśmy o huraganie na naszym wybrzeżu, który wyrządził wiele szkód we Wielkiej Wsi, w porcie rybackim. Szkody sięgają kilkaset tysięcy zł. Na ilustracji widzimy część portu w W. Wsi po niszczycielskim huraganie.

sobie będziemy życzyli, zwłaszcza, jeżeliśmy nią tyle razy gardzili. A choćby i Bóg w nieprzebranym miłosierdziu nie odmówił nam swej łaski, to pytanie, czy zatwardziały w złem człowiek znajdzie jeszcze w sobie tyle woli, by się nawrócić do Boga.

Po trzecie późniejsze nawrócenie jest nieprawdopodobne. Nieprawdopodobnem ze strony Boga, bo trudno przypuścić, żeby tak wielki upór w grzechu Bóg cudem łaski wynagrodził, a bez łaski nawrócenie jest niemożebne. Pan Jezus zapowiada zgubę tym, którzy pokutować nie chcą: Jeżeli pokutować nie będziecie, wszyscy zginiecie. W podobieństwie o drzewie figowem podnosi cierpliwość Boga w znoszeniu grzesznika, ale i ta ma nareszcie swe granice.

Ale przypuściwszy, że człowiek w końcu rzeczywiście i prawdziwie się nawróci, to przecież przez odkładanie nawrócenia niezmiernie sobie szkodził i nieobliczone poniósł straty, dotyczące duszy swojej. Mówimy tedy, że odkładanie nawrócenia jest bardzo szkodliwe. Najprzód zauważyć należy, że każde zwlekanie nawrócenia utrudnia je. Stan grzechu śmiertelnego porównać można z ciężką chorobą. A każdy lekarz ci poświadczy, że uleczenie choroby tem trudniejsze, im dłużej ona trwa, im później został lekarz przywołany; częstokroć wyleczenie staje się całkiem niemożebne, jeżeli chory długo bez pomocy lekarskiej pozostawał. Kto więc odkłada nawrócenie swoje, ten je sobie utrudnia. A ta trudność nawrócenia powiększa się z powodu wzmagającego się zaślepienia, osłabienia sił i nawyknienia do złego.

To też woła do nas z królem prorokiem Chrystus Pan: „Dziś, jeżeli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcież serc waszych!"

Hołd 100 tys. kombatantów dla Ojca św.

45 tysięcy b. kombatantów wojny światowej, uczestniczących w międzynarodowej pielgrzymce do Lourdes, przystąpiło do Komunji św.

Po skończonej ceremonii ks. Bergey, organizator pielgrzymki międzynarodowej, w wygłoszonej do obecnych nauce oświadczył; „Chcemy pokoju, nie wierzymy, ażeby wojny były koniecznością społeczną. Chcemy pokoju, albowiem jesteśmy katolikami. Pokój wymaga jednak współdziałania wszystkich narodów. Możemy więc jedynie odwołać się do majestatu Boga, gdyż On tylko jest w mocy dać zadośćuczynienie naszym pragnieniom".

Na zakończenie pielgrzymki wysłana została w imieniu stu tysięcy obecnych przedstawicieli 16 narodów depesza hołdownicza do Ojca św. z prośbą o modły do Boga, ażeby położył kres wojnom i o błogosławieństwo dla b. kombatantów, zgromadzonych w Lourdes.

Na depeszę tę nadeszła niebawem odpowiedź Papieża, przyjmująca do wiadomości oddany hołd i zawierająca błogosławieństwo dla pielgrzymów-kombatantów.

Zwłoki 16 żołnierzy w lodowcu alpejskim.

Robotnicy włoscy, pracujący w strefie górskiej Fargorida, zauważyli, iż z lodowca wyłaniają się jakieś zwłoki. Zawiadomione o tem władze na wysokości 2960 m. znaleźli 16 zwłok żołnierzy, którzy prawdopodobnie padli tam podczas wielkich bitew w 1916 r.

Wśród szczątków zwłok rozpoznano po bluzie i gwiazdkach jednego żołnierza włoskiego i 15 żołnierzy i oficerów austriackich. Niektóre trupy były po 20 latach dobrze zakonserwowane. Zwłoki zostały przeniesione na cmentarz w Ragalda i pochowane w dzielnicy bohaterów wojny światowej.

Małpa ratowała bezrobotnego od śmierci.

Rodzina pewnego urzędnika w Nowym Jorku żyła od długiego czasu w wielkiej biedzie z powodu bezrobocia głowy rodziny. Gdy warunki pogarszały się z dnia na dzień, urzędnik ów, nazwiskiem Miller, wpadł na niezwykłą myśl, która w rezultacie zaprowadziła go do więzienia.

Miller miał małpę i mimo niezmiernie ciężkich warunków bytu, nie chciał się pod żadnym warunkiem rozstać z ulubionym zwierzęciem. Przed rokiem, gdy sytuacja jego rodziny stała się niezwykle trudną, Miller postanowił zdobywać żywność i odzienie przy pomocy małpy, którą wytresował, nauczył ją kraść rozmaite rzeczy i przynosić do swego mieszkania.

Sprytowi i przebiegliwości małpy należało zawdzięczać, że grasowała ona bezkarnie przez czas długi, kradnąc rozmaite przedmioty z zamieszkań i ze sklepów. Pewnego razu jednak policjant zwrócił uwagę na małpę i aresztował Millera w chwili, gdy małpa oddawała mu łup. Pomysłowego urzędnika skazano na miesiąc więzienia.

Niedźwiedzica napadła chłop ·.

Gospodarz Petro Kuźwin z Tuokli udał się do lasu na górę Przeniec w poszukiwaniu grzybów. W pewnym momencie na Kuźwina napadła znienacka olbrzymia niedźwiedzica i dotkliwie poturbowała. Kuźwin w stanie bardzo groźnym został przewieziony do szpitala w Stryju.

Góra zasypała 7 wiosek.

W okolicy miasta Gharwal, w Indiach angielskich, nastąpiło w nocy obsunięcie góry. Zaskoczeni w śnie i przerażeni mieszkańcy nie wszyscy zdołali się schronić przed katastrofą, w czasie której 7 wiosek zostało całkowicie zasypanych zwałami kamieni i osuwającej się ziemi. Żyzna dolina pod Gharwal w krótkim czasie zamieniona została w kamienną pustynię.

Liczba zabitych nie została dotychczas ustalona.

Burzą 3000 domów, by wystawić nowe.

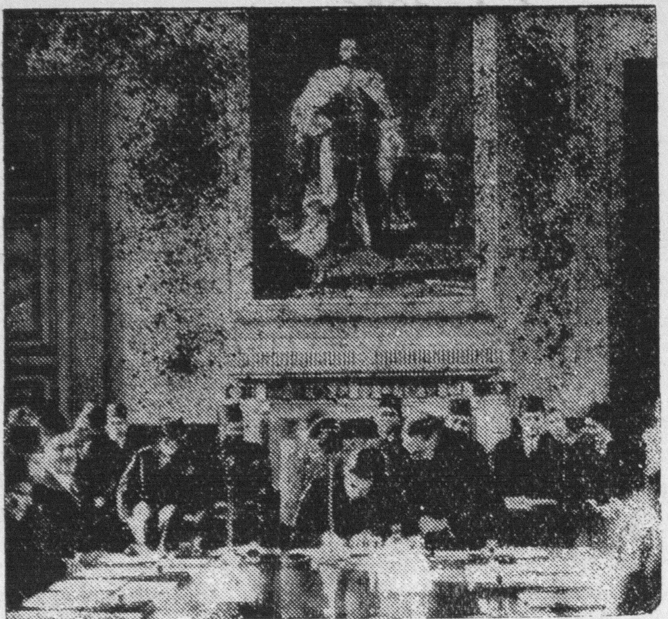
W Chicago (Stany Zjednoczone) władze zarządziły rozbiórkę 3000 kamienic, będących jeszcze w dobrym stanie, aby na ich miejsce postawić drapacze, które będą mogły pomieścić 10 razy tyle mieszkańców co poprzednio. Rozbiórce ulegnie jeszcze dalszych 8000 domów.



Angielski olbrzym „Quen Mary" zdobył niebieską wstęgę za najszybszy przejazd Atlantyku, którą dotychczas posiadała francuska „Normandie".



Francuski parowiec „Adrar" był uwięziony na mieliźnie przez 8 miesięcy.



Uroczyste podpisanie w Londynie układu, gwarantującego Egiptowi niepodległość.

Nowa pisownia

Od dnia 1 bm. obowiązują zasady nowej pisowni. Wobec tego podawać będziemy choć tylko ważniejsze zmiany w każdym niedzielnym dodatku.

Kiedy pisze się i, a kiedy j?

Po **c, s, z** pisze się:
j — gdy słyszymy: cj, sj, zj, np. racja, pasja, Azja;
i — „ „ ć, ś, ź, np. babcia, Basia, jezioro.

W y j ą t k i: Dwuzgłoskowe wyrazy, zaczynające się od c, s, z, któreby się w skutek pisowni przez j stały jednogłoskowymi, pisze się przez yj; są to: cyjan, Syjam i Syjon wraz z wyrazami pochodnymi (np. cyjanek, syjamski, syjonista). Nadto: syjenit — od egipskiego miasta Syenne (dziś Asuan) w Egipcie (ale: sjena — od włoskiej miejsc. Siena).

Po innych spółgłoskach pisze się stale i, np.:
b — biały, subiekt, hrabia, Arabia
p — piasek, pion, pietyzm, opieka, kopia, pompier
w — wiara, wiadukt, kwiat, awionetka, relikwia
f — fiołek, fiasko, ofiara, bufiasty, parafia, kalafior
m — miasto, miód, miazmat, premiera, chemia, ziemia, Warmia, premia, armia
n — Niagara, niańczyć, miniatura, liniować, linia, Abisynia, Bośnia, Dania, maniera, mania, Mania, kanionier, uciekinier
d — diakon, diament, diabeł, dieta, adiunkt, adiutant, radio, studiować, popadia, Lidia, Holandia
t — tiara, portiera, portier, sympatia
r — trio, triangulacja, Priam, kariera, bariera, kurier, historia, Maria, Marian, wariat
l — liana, felieton, lilia, liliowy, Anglia, Brazylia, foliał
g — giaur, giąć, regionalizm, legiony, religia, Norwegia
k — kiosk, Kiachta, kierat, bankier
h — hiena, Ohio
ch — Chios, monarchia.

W y j ą t k i: Pisze się j po przedrostkach: nad-, ob-, od, pod-, przed-, w-, np.: nadjechać, objąć, obejść się, objadać się, odjąć, podjudzać, przedjagielloński, wjazd. (Jedynym wyrazem z tej grupy pisanym przez i jest obiad).

Można pisać: triumf albo tryumf oraz Maria albo Maryja (pisownia: Maryja jest odpowiednia zwłaszcza do oddawania staropolskiego lub ludowego brzmienia tego wyrazu albo też brzmienia, jakie ze względów rytmicznych występuje w poezji lub w śpiewie kościelnym).

Katastrofa podczas wyścigów. — 8 osób zabitych, 30 ciężko rannych.

Londyn. Jeden z najtragiczniejszych wypadków w historii sportu samochodowego wydarzył się podczas zawodów „International Turist Trophy" w północnej Irlandii.

Automobil znanego kierowcy brytyjskiego Chambersa zarzucił pod miejscowością Newtownards i wpadł w licznie zebraną publiczność, mając w tej chwili szybkość około 160 klm. na godzinę. 6 osób zostało na miejscu zabitych, a blisko 30 ciężko rannych przewieziono do szpitala. 2 osoby w międzyczasie zmarły.



Jedno z naturalnych stanowisk czerwonej milicji w okolicach Madrytu.

Dramatyczna walka 7 mężczyzn z wężem-olbrzymem.

Olbrzymiego pytona, węża 4-metrowej długości, który wprawdzie nie jest jadowity, ale którego paszcza, wypełniona 52 hakowatymi zębami i 4-metrowe ciało o olbrzymiej sile są jego najgroźniejszą bronią, sprowadzili do małego ogrodu zoologicznego w Cleveland 2 przyrodnicy Amerykanie: Wilson Clifford i F. Lougney. 65 dni podróżował wąż i po powrocie miał być wykąpany.

W dniu przybycia do Cleveland skrzyni z wężem powietrze było chłodne, a pyton leżał zdrętwiały w twardym śnie i wzięto miarę na kaganiec. Nazajutrz ociepliło się. Wąż obudził się, o czem nie wiedzieli jego opiekunowie. Loughney otworzył wieko skrzyni, aby nałożyć wężowi kaganiec, lecz w tej chwili olbrzym błyskawicznym, sprężynowym ruchem otoczył go 3 skrętami, zaś czwartym skrętem ścisnął udo Wilsona.

Rozpoczęło się straszne szamotanie ze zwierzęciem. Zdawało się, że wąż zwycięży, gdy udało się mu zrzucić kaganiec i wpić wszystkie zęby w rękę Wilsona, a równocześnie otoczyć jeszcze jednym skrętem jego ramię.

Gdy obaj przyjaciele dusili się w kleszczach potwornej bestji weszli do pokoju dwaj znajomi. Widząc straszną scenę zawiadomili natychmiast policję. W kilka minut później zjawiło się 5 policjantów z gotowymi do strzału rewolwerami. Na prośby przyrodników, tracących przytomność w żelaznych skrętach węża, nie strzelali w obawie, że zwierzę mogłoby w skurczu przedśmiertnym zadusić swe ofiary. Z największym wysiłkiem, niemal w ostatniej chwili, udało się 7 mężczyznom uwolnić Wilsona i Loughneya, którzy stracili przytomność i musiano ich oddać do szpitala.

Nazajutrz wykąpano pytona, lecz przy udziale 6 silnych mężczyzn.



Mussolini na manewrach przy nowoczesnym aparacie telefonicznym.

Obsunięcie się skały spowodowało powódź.

Oslo. Ostatnio w nocy zaskoczyła mieszkańców dwu norweskich wiosek, Boedal i Nesdal, okropna katastrofa. Niespodziewanie runęła do jeziora Loensee, nad którem leżą obie wioski, olbrzymia skała, wywołując powódź. Fala zdemolowała domy wraz ze śpiącymi mieszkańcami. W r. 1905 wydarzyła się tam identyczna katastrofa. Liczba ofiar dotąd wynosi 74, w tem 30 dzieci. 13 ciężko rannych umieszczono w szpitalu. Skała, która runęła do jeziora, ma około 800 metrów wysokości i ok. 300 szerokości. O potężnym impecie, z jakim woda została wyrzucona z jeziora, świadczy fakt, że olbrzymie głazy skalne odrzucone zostały na 300 metrów od pierwotnego swego miejsca. Drogi, mosty i budynki zostały zmiecione z powierzchni.

Rodzina zasypana przez ziemię i kamienie.

W Entlebuch, w Szwajcarii, burza spowodowała tu i ówdzie fatalne obsunięcia się ziemi ze spadaniem z górzystych stoków całych zwałów kamieni. Taki grad kamieni spadł na domek i stodołę pewnego rolnika w Schupfheim. Cała rodzina, złożona z ojca, matki i 5 dzieci, znajdowała się w domu. Wszyscy zostali zasypani kamieniami i obsuwającą się ze stoku górskiego ziemią, zmieszaną z błotem. Mimo wszczętej natychmiast akcji ratunkowej, zdołano wydobyć dotąd tylko zwłoki rolnika i jego najstarszego syna. Matka i 3 córki są jeszcze przywalone kamieniami, czwartą córkę odnaleziono ciężko ranną.

Samolot pasażerski osiągnął wysok. 11.295 m.

Lotnik sowiecki Kokkinaki wzniósł się na samolocie pasażerskim o dwóch silnikach po 800 koni każdy, z ładunkiem wagi 2000 kg. — do wysokości 11 295 m., ustanawiając rekord międzynarodowy.

Odkrycie bogatych złóż diamentów w Brazylii.

Ostatnio udawali się tłumnie poszukiwacze diamentów do miejscowości Capetininga nad brzegiem rzeki Jequitinhonha (stan brazylijski Minas Geraes), gdzie niedawno odkryto bogate złoża diamentów. W miejscowości tej wydobyto już pokaźne ilości wysoko wartościowych kamieni.



Pierwszy angielski znaczek z podobizną obecnego króla Edwarda VIII.

Uczciwy znalazca portfelu otrzymał fabrykę w spadku.

Inżynier Dick Norwick z Chicago od szeregu miesięcy był bez pracy.

Pewnego dnia na ulicy znalazł portfel dobrze wypchany banknotami. Natrafił na bilety wizytowe właściciela.

Udał się do niego i zwrócił mu portfel. Bogaty właściciel fabryki był ogromnie ucieszony odzyskaniem pieniędzy, które uważał za stracone. Rozpoczął on rozmowę z inżynierem, a gdy dowiedział się, że uczciwy znalazca jest od dłuższego czasu bez pracy, zaproponował mu natychmiast, by objął posadę w jego fabryce.

Uszczęśliwiony inżynier, który otrzymał pokaźną pensję, sądził, że jest aż nadto dobrze wynagrodzony za swój uczynek. Jakież było jednak jego zdziwienie, gdy właściciel fabryki, umierając w kilka miesięcy potem, sporządził testament, mianujący go jedynym i wyłącznym spadkobiercą majątku.

Fabrykant uznał w testamencie, że inżynier był najuczciwszym człowiekiem, jakiego wydarzyło mu się spotkać w życiu.

4 lata żyła z igłą w sercu.

Do znanego chirurga węgierskiego prof. Schmidta w Debreczynie zgłosiła się niewiasta, która miała przez 4 lata igłę, wbitą w mięsień sercowy. W r. 1932 uległa ona wypadkowi automobilowemu. Nieszczęśliwy przypadek zdarzył, że tkwiąca w bluzce igła wbiła się w serce. Mimo dotkliwych bólów nie mogła się zdecydować owa pacjentka na operację w obawie, że przypłaci to życiem. Ostatnio wystąpiły jednak pewne komplikacje i operacja stała się nieunikniona. Prof. Schmidt wyjął szczęśliwie igłę z serca młodej kobiety, której stan jest zupełnie zadawalający.

Drewniana oś z przed 2500 lat w Biskupinie.

W biskupińskiej osadzie bagiennej znaleziono drewnianą oś od wozu o przekroju okrągłym. Oś, jak się zdaje, zrobiona jest z drzewa dębowego.

— Za dwa miesiące kryzys się skończy...
— Ależ dwa lata temu mówił mi pan to samo.
— Jestem tak pewny swego, że będę to panu powtarzać jeszcze przez dwa lata.

— Jak oskarżony miał odwagę ukraść rower sprzed bramy cmentarnej?
— A bo ja domyśliłem się, że to pewno jakiś nieboszczyk przyjechał tym rowerem i już go więcej potrzebować nie będzie.

Skromność ministra.

Znakomity chemik francuski Berthelot był uosobnieniem skromności. Gdy w r. 1897 został mianowany ministrem oświaty i przyszedł nazajutrz do ministerstwa, aby objąć urzędowanie, woźny, który nie znał go jeszcze oświadczył:
— Nie będę pana mógł wpuścić. Pana ministra jeszcze niema.
— Przepraszam — odrzekł Berthelot — wobec tego przyjdę innym razem.



W wyścigach samochodowych o wielką nagrodę Szwajcarii pierwsze miejsce zdobył znów Niemiec Rosemeyer. Jest to już trzecie jego tegoroczne zwycięstwo.